

Orkiestra Dni Naszych, Syrenka

Był jak jacht spowity mgłą;

Gdy pierwszy raz on ujrzał ją;

Lecz była niema, cichsza od snu

Nie mógł ją zobaczyć, tylko tańczył; mógł ją zobaczyć;

Tańczyła, czy tak jak dotąd nikt

A ponieważ; jej zakryła się

Jej oczy przemawiały wreszcie

Wymowniej niż cała wiatra głośnie; wyśpiewała

Tańczyła, czy tak jak morski ptak

Nad wodą; ją; unosił wiatr

I czasem śpiewała; była o

Jej taniec to najczystszy morza śpiew

Teraz już; razem wszędzie śpiewa;

Śpiewa; eglarz i ona spowita mgłą;

I błądzą; w tańcu razem trawa;

Dopóki morze błędną dla nich gra;

Tańczyła, czyli tak jak dotąd nikt

A ponieważ; ich zakryła się

Ich oczy przemawiały wreszcie

Wymowniej niż cała wiatra głośnie; wyśpiewała